Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 183. Częstochowa, wtorek 6 sierpnia 1946 r. Rok II.

„Prawda o konferencji pokojowej“

Żadna agresja nie może ujść bezkarnie

Komisja regulaminowa przystąpiła do pracy

MOSKWA (PAP). — W tygodniowym przeglądzie międzynarodowym „Prawdy“ znajdujemy następujące uwagi o zebraniach konferencji pokojowej w Paryżu: „Żadna agresja nie może ujść bezkarnie. Państwa, które były sojusznikami Niemiec hitlerowskich, ponoszą odpowiedzialność za ich agresję. Niemniej jednak fakt, iż państwa te pomogły narodom w ich walce z Niemcami hitlerowskimi i weszły na drogę reform demokratycznych, umożliwia i pozwala na to, by państwa wyrównały uczynione przez nie szkody nie całkowicie, lecz częściowo. Nie należy przy tym wywierać presji na życie gospodarcze tych państw. Sens umowy uchwalonej na konferencji krymskiej polega na tym, aby po 1) zniszczyć w państwach b. satelitów Niemiec hitlerowskich wszystkie pozostałości hitleryzmu, po 2) współdziałalność w ich demokratyzacji. Wielka praca wykonana przez radę ministrów spraw zagranicznych ułatwia w znacznym stopniu realizację zadań stojących przed konferencją pokojową. Doświadczenia z poprzedniej działalności rady ministrów spraw zagranicznych świadczą o pomyślnym przezwyciężeniu znacznych trudności. Jednak te doświadczenia uporczywie przypominają o pewnych próbach pewnych kół reakcyjnych, zmierzających do zerwania pracy nad ustaleniem pokoju i bezpieczeństwa. Nie naprózno niektóre zagraniczne organa prasowe odźwierciadlające poglądy kół reakcyjnych w czasię konferencji pokojowej niechętnym zrzędzeniem i insynuacjami usiłują podważyć uchwały rady ministrów spraw zagranicznych. „Daily Telegraph“ próbuje oszkalować prace rady ministrów spraw zagranicznych oświadczając, iż „wynik pracy nie wzbudza zaufania“. Dziennik ten dochodzi do tak niesłychanego wniosku, że „traktatów nie można uważać za krok na drodze do pokoju“.

Świadczy to o tym, że reakcja poniosła porażkę, ale nie złożyła broni. Niesłuszną byłaby myśl, że konferencja pokojowa nie napotka na trudności w swych pracach. Trudności te można było zauważyć już podczas pierwszych dni prac konferencji. Wystarczy wspomnieć wystąpienie australijskiego ministra spraw zagranicznych podczas plenarnego posiedzenia konferencji, jego uporczywe próby doprowadzenia do rewizji uchwał rady ministrów spraw zagranicznych, jego zaciekłe ataki przeciwko wnioskowi, aby uchwały konferencji przyjmowane były większością 2/3 głosów i jego podejrzaną arytmetykę, przy której pomocy usiłuje skłócić pewny blok państw.

*

PARYŻ, 5.8. — Komisja regulaminowa ma zebrać się w dniu dzisiejszym o godz. 10-eq by uaradzić się nad wyborem sposobu głosowania.

Według projektów wniesionych przez delegatów większości państw wszystkich uchwały przechodzić winny większością 2/3 głosów. Niektóre państwa sprzeciwiły się tej koncepcji. Wielka Brytania stanęła na stanowisku, że jedynie część uchwał winna przechodzić większością głosów.

Koszty konferencji pokojowej

PARYŻ (PAP). — Francję, jako gospodarza konferencji pokojowej, nie mało kosztuje jej organizacja. Miliony franków i setki tysięcy funtów szterlingów pochłonęły same tylko przygotowania. Prócz tego obsłużenie konferencji w Pałacu Luksemburskim kosztuje Francję miliony franków dziennie. Przystosowanie Pałacu Luksemburskiego do potrzeb konferencji kosztowało 18 milionów franków, instalacja systemu telefonów — 25500 funtów szterlingów, studia radiowe i radiofonizacja gmachu — 31500 funtów szt., najróżniejsze urządzenia topograficzne — 22000 funtów. Dzienny wydatek miliona franków na koszty bieżące można zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę ogromny sztab urzędujący w Pałacu Luksemburskim. Urzęduje tam 500 wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Jest to personel radiowy, sekretariat, organizacja. 200 szoferów czeka na podwórcu pałacowym nie tylko na każde skinienie, ale i na każde zawołanie megafonu. 10 telefonistów obsługuje 80 linii telefonicznych, łączących delegatów z ich hotelami, a prócz tego całe setki stenografów i personel całych drukarń. Wszyscy oni zdala od zgiełku konferencji pracują nad uwiecznieniem wysiłków codziennej pracy konferencji, ułatwiają ich bieżące prace. Zrobione zostało wszystko, aby maszyneria konferencji pracowała idealnie, ale kosztuje to miliony.

Anglicy wejdą w głąb Iranu

tylko w wyjątkowych okolicznościach

TEHERAN, 5.8. — W związku z wysłaniem wojsk brytyjskich do jednego z portów perskich, premier rządu perskiego złożył oświadczenie w którym stwierdza między innymi, że Iran nie zgodzi się nigdy na interwencję jakiegokolwiek państwa w jego sprawy wewnętrzne. Przechodząc do omówienia polityki zagranicznej Persji premier stwierdził, że podstawą jej są przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami a w szczególności z Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Fundamentem jednak polityki Iranu jest Karta Narodów Zjednoczonych i jej postanowienia odnośnie niepodległości Iranu. Rząd perski stać będzie twardo na tym stanowisku.

W odpowiedzi na to oświadczenie rząd Wielkiej Brytanii stwierdził, że wojska brytyjskie mogły by wejść w głąb terytorium Iranu tylko w wyjątkowych okolicznościach.

—o—

TRAKTATY HANDLOWE

SOFIA, 5.8. — Bułgarskie ministerstwo handlu ogłosiło urzędowy komunikat o zawarciu traktatu handlowego z Czechosłowacją.

*

BELGRAD, 5.8. — Rząd jugosłowiański ogłosił, że w dniu wczorajszym został podpisany w Belgradzie układ handlowy holendersko jugosłowiański.

Strefa sowiecka widziana okiem Anglika

BERLIN (ZAP). — Anglicy, którzy dotychczas — jak sami mówią — nie wiedzą jeszcze, jaką stosować politykę w swojej strefie okupacyjnej w Niemczech, zazdrosnym okiem przyglądają się życiu gospodarczemu strefy sowieckiej, zorganizowanemu tak, aby do niego nie tylko nie dopłacać, sekretarz generalny Światowej Federacji ale by wyciągnąć należne odszkodowania z Niemiec.

Korespondenci angielscy, którzy zwiedzili strefę sowiecką, w sprawozdaniach swoich cytowanych obecnie przez źródła rosyjskie wysuwają na czoło powiedzenie min. Mołotowa, że „Niemcy muszą mieć możność pełnego rozwoju pokojowego przemysłu“ i w świetle tego powiedzenia stwierdzają, że już na wiosnę 1946 roku w etrefie sowieckiej było czynnych 26.000 fabryk i warsztatów. W Turyngii 96 proc. przemysłu przedwojennego pracuje na pełnych obrotach. W Saksonii z ok. 3.000 fabryk 2.600 zostało uruchomionych. Wydobycie węgla brunatnego osiągnęło niemal produkcję przedwojenną, a węgla kamiennego 60 proc.

Korespodenci angielscy musieli przyznać, że jakkolwiek w strefie sowieckiej nie ma nadmiaru żywności, to jednak wszyscy mieszkańcy żywność tę mają. Praca, którą wykonano, jest olbrzymia. Wypełnia się wskazania poczdamskie oraz wolę narodu niemieckiego, wyrażoną w referendum, w którym 77 proc. ludności wypowiedziało się za upaństwowieniem przemysłu. Usunięcie hitlerowców z wszystkich przedsiębiorstw stało się przyczyną wielkiego rozwoju życia gospodarczego. Korespondenci angielscy patrzą na wyniki pracy strefy sowieckiej nabrali przekonania, że Niemcy można przerobić w państwo demokratyczne o przemyśle, pracującym dla pokoju.

Treść tych sprawozdań podajemy według źródeł moskiewskich.

Francuski plan w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Francja skłonna byłaby odstąpić od swego żądania politycznego oderwania Zagłębia Ruhry od reszty Niemiec, pod tym warunkiem, że zostanie jej odpowiednio zagwarantowane, iż w pewnych sprawach będą decydować tylko władze międzynarodowej komisji, ustanowionej dla kontroli całego obszaru. Podobno rzeczoznawcy francuscy opracowali szczegółowy plan, w którym określają czynniki władzy tej komisji. Zgodnie z tym planem miałaby ona korzystać z całkowitej swobody w dziedzinie finansów, kontroli handlu zewnętrznego, kontroli policji niemieckiej, miałaby wreszcie powołać policję międzynarodową. Zagłębie Ruhry byłoby oddzielone od Niemiec barierą celną, jednakże bez specjalnych opłat celnych. Handel z resztą Niemiec byłby zupełnie wolny. Zabroniony jednak byłby wwóz pewnych surowców, co miałoby na celu zabezpieczenie przed wszelkimi próbami odbudowy przemysłu zbrojeniowego. Komisja miałaby wpływ na finanse. Cały ten plan odsłania nieufność Francji wobec każdego ewentualnego rządu niemieckiego. Chociaż zatwierdzeni przez tę komisje urzędnicy niemieccy pracowaliby w ramach niemieckich, w praktyce jednak plan ten usuwa wszelką możliwość jakiejkolwiek kontroli rządu niemieckiego nad życiem Zagłębia Ruhry. Administracyjnie odcięte Zagłębie Ruhry pozostałoby ekonomicznie związane z resztą Niemiec. Te rzeczywiście profilaktyczne środki, mające na celu uniemożliwienie niemcom nadużyć, charakteryzują rolę komisji, która przez swoją ścisłą kontrolę mogłaby jednocześnie stać się czynnikiem skutecznie nadzorującym cały niemiecki przemysł.

o

L. SAILLANT W DRODZE DO POLSKI

LONDYN, 5.8. — Z Paryża donoszą, że sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant opuścił już Paryż udając się w drogę do Polski.

—o—

PORTUGALIA CHCE NALEŻEĆ DO ONZ

WASZYNGTON, 5.8. — Ambasador portugalski w Waszyngtonie oświadczył oficjalnie, że Portugalia dokonała w ostatnich dnia formalnego zgłoszenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Poczdam-Paryż

Rok temu toczyły się w Poczdamie rozmowy, które miały zadecydować o losie Niemiec. Przypominamy sobie dokładnie, z jakim napięciem śledził cały świat przebieg tych rozmów. Pamiętamy dobrze, jak szczupłe były informacje na temat rozmów poczdamskich, jak prasa światowa denerwowała się, że znany jest jadłospis z licznych przyjęć, wówczas odbywanych, a nieznany jest zupełnie plan rozmów politycznych, i gospodarczych, prowadzonych przez kierowników trzech mocarstw. To też z prawdziwą ulgą przeczytaliśmy dnia 2.VIII.1945 ostateczny komunikat, uzgodniony przez trzy mocarstwa. Ten komunikat, tzw. poczdamski, stanowi niejako podstawę kształtowania przyszłych Niemiec i to zarówno w czasie trwania okupacji jak i po jej zakończeniu. Komunikat poczdamski ożywiony był wówczas chęcią zupełnego obezwładnienia Niemiec. Te plany widać w każdym zdaniu komunikatu.

A jednak Niemcy pozostały w dalszym ciągu najgroźniejszym niebezpieczeństwem europejskim. Tak się dziwnie składa, że w rok po ogłoszeniu komunikatu poczdamskiego zbiera się konferencja pokojowa w Paryżu. Celem tej konferencji jest wprawdzie zawarcie traktatów pokojwych z tzw. satelitami osiowymi, ale zasadniczym tłem konferencji paryskiej jest zagadnienie niemieckie. Wypływa ono na stół obrad paryskich przy każdej okazji. Bo wszystko, o czym się w Paryżu mówi, wiąże się z zagadnieniem niemieckim, a ściślej mówiąc — z niebezpieczestwem niemieckim.

Na tle niebezpieczeństwa niemieckiego, unoszącego się nad stołem obrad paryskich, zarysowuje się wyraźnie podział państw na te, które chcą w pełni utrzymać i wykonać postanowienia poczdamskie, oraz na drugą grupę państw, które pragną rewizji Poczdamu. Żądania rewizji Poczdamu pojawiają si ę głównie w Anglii, jakkolwiek nie brak ich też i w Stanach Zjednoczonych. Rosja pragnie bezwzględnego utrzymania postanowień poczdamskich .Co więcej, Rosja pragnie pełnego ich wykonania. Mowa min. Mołotowa wskazuje wyraźnie na to, że Rosja zarzuca Anglii i Stanom Zjednoczonym nierespektowanie i niewykonywanie uchwał poczdamskich. Dyskusja na ten temat dopiero się rozpoczyna. Jest to jednak dyskusja o charakterze najbardziej życiowym dla interesów Polski. Dlatego konferencję paryską musi każdy Polak śledzić tak uważnie, jakby na niej ważyły się losy istotnych interesów Polski. W gruncie rzeczy tak jest.

Patrząc generalnie na linię polityczną Poczdam — Paryż nie sposób pominąć milczeniem stanowiska prasy niemieckiej. Odzwierciedla ona przeważnie punkt widzenia poszczególnych mocarstw, okupujących Niemcy. Niemniej jednak mimo różnicy między poszczególnymi strefami okupacyjnymi jest pewna liczba zdań zbieżnych w całej prasie niemieckiej.

Ta zbieżność występuje przede wszystkim w domaganiu się traktowania Niemiec jako państwa jednego i jednolitego. Konsekwencją tego jest domaganie się utworzenia centralnych władz niemieckich. Dalej wspólnym żądaniem całej prasy niemieckiej jest dążenie do podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech. Wreszcie zwarte wspólne dążenie prasy niemieckiej wyraża się w programie samowystarczalności Niemiec pod względem żywnościowym.

Natomiast wspólne milczenie prasy niemieckiej wyraża się w tym, że wszystkie postanowienia poczdamskie, które mają ostatecznie zniszczyć militaryzm niemiecki i pruskiego ducha agresji, nie są już obecnie ani dyskutowane, ani w ogóle uwzględniane. Niemcy chcą wyciagnąć z Poczdamu i z Paryża tylko to, co jest dla nich korzystne w tej chwili i co niesie w sobie zadatki pomyślnego rozwoju Niemiec w przyszłości. Jest to objaw zupełnie naturalny.

Rzeczą Narodów Zjednoczonych jest objaw ten śledzić i odpowiednio paraliżować.

Andrzej Porebski.

FIERLINGER PRZYJĄŁ POLSKIEGO CHARGE D'AFFAIRES

PRAGA, 5.8. — Z Pragi donoszą, że wicepremier rządu czeskiego Zdenek Fierlinger przyjął w dniu wczorajszym polskiego charge d'affaires dra Staniewicza.

W czasie rozmowy poruszano tematy związane z całokształtem stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Państwo naftowe w południowej Persji

MOSKWA (PAP). — „Trud“ zamieszcza pod powyższym tytułem obszerny artykuł pióra Aleksandrowej, w którym czytamy m. in.: „Na południu Persji znajdują się tereny naftowe, eksploatowane przez anglo-irańskie towarzystwo naftowe. Jest to jeden z największych na świecie kombinatów naftowych, posiadający własne rurociągi naftowe, okręty dla transportu nafty, lotniska, samoloty, stacje radiowe, koleje żelazne, a nawet..., własną policję. Gazety irańskie nie bez podstaw nazywają „państwo w państwie“ ten potężny i niezwykle dochodowy koncern, który w roku 1945 wydobył 17 milionów ton nafty. Na terenie całego Iranu rozrzucone są stacje benzynowe i składy „Anglo-Iranu“. We wszystkich większych miastach znajdują się jego oddziały. Gęsta sieć tych oddziałów stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji ekonomicznych i politycznych kapitału angielskiego w Iranie.

Około 100 tysięcy robotników irańskich pracuje dla koncernu. Nędzny, niewolniczy poziom ich życia oddawna już stał się w Iranie tajemnicą publiczną. Niedawny strajk powszechny (od 14 do 16 lipca) robotników wszystkich przedsiębiorstw ujawnił całą głębię konfliktów między właścicielami kopalni a robotnikami. Strajkujący domagali się natychmiastowej interwencji władz wewnetrznych Iranu, likwidacji działalności politycznej koncernu, przekształcenia towarzystwa w przedsiębiorstwo o charakterze wyłącznie komercyjnym oraz polepszenia sytuacji robotników.

Jak opowiadają naoczni świadkowie — robotnicy irańscy pracujący w kopalniach nafty żyją w warunkach opłakanych. Otrzymują oni najniższe pensje wśród robotników przemysłu irańskiego. O ubezpieczeniach społecznych można tylko marzyć. Człowieka, który pracuje przez kilka lat w przedsiębiorstwach anglo-irańskiego towarzystwa i utracił zdolność do pracy wyrzuca się po prostu na ulicę.

Dlatego też spodziewając się zorganizowanego oporu robotników, dyrekcja kopalń przy pomocy policji i władz miejscowych stosowała wszelkie kroki celem zduszenia wszelkiego ruchu demokratycznego, a szczególnie usiłowała i usiłuje nie dopuścić do utworzenia związków zawodowych.

Pismo opisuje szereg wielkich strajków protestacyjnych przeciwko uciskowi ze strony administracji — jak strajk w Abadanie, strajk w Aga-Dżari, w czasie którego administracja pozbawiła robotników wody i żywności. Strajk ten wzmocnił solidarność w całym kraju i po 14 dniach zakończył się zwycięstwem robotników.

„Ostatnie wystąpienia — pisze „Trud“ zdemaskowały ostatecznie niezbyt powabną rolę anglo-irańskiego towarzystwa naftowego nie tylko na terenie własnego „gospodarstwa naftowego“ ale na terenie całego kraju“.

Gazeta „Zafar“ donosi, że szeikowie arabscy otrzymali od wywiadu angielskiego po 50 tysięcy *alów na osobę na wydatki związane z walką przeciwko organizacjom demokratycznym i robotniczym.

Według danych ogłoszonych w gazecie Rachbar towarzystwo wyasygnowało olbrzymią sumę swojemu wydziałowi politycznemu i konsulowi angielskiemu w Heremszehr w celu sfinansowania akcji przeciwko związkom zawodowym. Szeroko wykorzystywane są środki kasy kompanii, agenci judzą elementy reakcyjne, namawiając je do dywersji i napaści na aktywistów robotniczych.

Agenci kompanii przebrani w odzież tubylców i mówiący po arabsku, niejednokrotnie podjudzali pracowników do wypadów antyrobotniczych.

Polityka eksploatacji i dyskryminacji robotników irańskich prowadzona przez koncern angielski wywołuje liczne protesty ze strony postępowej opinii społecznej Iranu. (w.)

Wyrok w procesie
b. ministrów „Protektoratu“

PRAGA (PAP). — Czeski Trybunał Narodowy w Pradze ogłosił wyrok w głośnym procesie przeciwko byłym ministrom czeskim w rządzie protektoratu Czech i Moraw. Były minister rolnictwa Hruby skazany został na dożywotne ciężkie więzienie, b. premier profesor uniwersytetu praskiego dr Kreyczy na 25 lat więzienia, b. minister komunikacji Kamensky na 5 lat więzienia, b. minister spraw wewnętrznych Bienert na 3 lata więzienia, b. minister skarbu dr Kalfus uwolniony został od winy i kary.

Wyrok w procesie przeciwko członkom byłego rządu czeskiego z okresu tzw. protektoratu Czech i Moraw wywołał poruszenie w czeskiej opinii publicznej. Jak donosi prasa w licznych ośrodkach przemysłowych Czechosłowacji doszło do demonstracji na znak protestu przeciwko zbyt niskiemu wymiarowi kary. W zagłębiu węglowym ostrawskim działaczom politycznym z trudem udało się zlikwidować niebezpieczne nastroje polityczne. Związek partyzantów czeskich przesłał rządowi czechosłowackiemu rezolucję, protestującą przeciwko łagodnemu wymiarowi kary w procesie przeciwko członkom byłego rządu protektoratu, którzy jak wynika z przewodu sądowego, są winni śmierci 204.000 osób spośród cywilnej ludności czeskiej i 64.000 żołnierzy armii czeskiej.

STRAJK SZOFERÓW ONZ

NOWY JORK (PAP). — Szoferzy zatrudnieni w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zorganizowali 1½ godzinny strajk protestacyjny z żądaniem poprawy warunków pracy i zwyżki płacy.

Pensja szoferów w ONZ wynosi 160 dolarów miesięcznie.

Skąd Churchill zapożyczył
osławioną „Żelazną kurtynę“?

MOSKWA (PAP). — Znany publicysta radziecki Zasławski zamieścił w „Prawdzie“ felieton, w którym omawia rodowód osławionej „żelaznej kurtyny“, pokutującej na łamach prasy zagranicznej w artykułach o ZSRR i całej Europie wschodniej.

„Skąd się wzięły te słowa „żelazna kurtyna“? Kto pierwszy puścił w obieg ten oszczerczy termin? — pyta Zasławski i następnie pisze:

„Gazety przypisują autorstwo Churchillowi. To on jakoby pierwszy w swoim osławionym przemówieniu fultońskim puścił w obieg słówko, podchwycone przez służebną prasę antyradziecką. Churchill jest bezsprzecznie mistrzem obrazowego stylu, a przemówienie w Fulton niewątpliwie było przeniknięte wrogością w stosunku do ZSRR. Mimo to, chociaż Churchill mówił wówczas o „żelaznej kurtynie“, nie on jest inicjatorem i nie do niego należy prawo autorskie. Churchill przywłaszczył sobie cudzy zwrot, nie wskazując nazwiska autora. W ten sposób jest on raczej plagiatorem niż inicjatorem, w każdym razie jest jedynie naśladowcą. Słowa o „żelaznej kurtynie“ zostały po raz pierwszy użyte przez Goebbelsa w jednym z jego ostatnich przedśmiertnych artykułów, wydrukowanych w tygodniku „Das Reich“. Artykuł ten był ogłoszony 23 lutego 1945 roku i nosił tytuł „Rok dwutysięczny“. Churchill wygłosił swoje przemówienie w Fulton o rok później 5 marca 1946 r. Oto równolegle cytaty tych dwóch utworów.

Tekst Goebbelsa brzmi: „Jeśliby naród niemiecki złożył broń, to Sowiety okupowałyby całą wschodnią i południowowschodnią Europę, jak również większą część imperium niemieckiego. Nad tym olbrzymim — jeśli liczyć również Związek Radziecki, terytorium opadłaby niezwłocznie „żelazna kurtyna“.

Wyjątek z przemówienia Churchilla w Fulton ma następujące brzmienie: „Od Szczecina na Bałtyku do Triestu na Adriatyku opadła na kontynent „żelazna kurtyna“. Za tą linią znajdują się wszystkie stolice starych państw centralnej i wschodniej Europy; Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofia“.

Zbieżność jest tu całkowita — stwierdza Zasławski. Churchill powtórzył słowa Goebbelsa, który przed wyzionięciem ducha niejako udzielał błogosławieństwa przyszłym oszczercom antyradzieckim. Właściwego autora bezmyślnego i złośliwego wymysłu dawno już nie ma. Jego proroctwo nie sprawdziło się, ale jego brudna wyobraźnia żyje, a nawet została zaadoptowana przez pewnych dziennikarzy“.

Dymitrow o traktacie pokojowym z Bułgarią

SOFIA (PAP). — Przewodniczący centralnego komitetu bułgarskiej partii komunistycznej, Dymitrow, w artykule, który ukazał się w „Robotniczeskie Dieło“ stwierdza, że Bułgaria na konferencji pokojowej powinna być traktowana jako państwo uczestniczące w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, a nie jako satelita Niemiec. Żądania terytorialne i reparacyjne Grecji powinny być stanowczo odrzucone. Dymitrow pisze: „Musimy dobitnie wykazać kołom miarodajnym, że prawa nowej demokratycznej Bułgarii do wyjścia na morze Egejskie muszą być uznane, co raz na zawsze rozwiąże zagadnienie zachodniej Tracji“.

Komuniści brytyjscy w sprawie Grecji

LONDYN (PAP). — Komitet wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej wystąpił dnia 2 sierpnia z oświadczeniem w sprawie terroru w Grecji i polityki brytyjskiej w stosunku do tego kraju. Stwierdza ono, że fale terroru w Grecji budzą przerażenie Zdaniem komitetu dyktatura Tsaldarisa nie mogłaby realizować tak strasznej polityki represji, gdyby nie czuła za sobą poparcia rządu brytyjskiego.

Brytyjska partia komunistyczna domaga się więc natychmiastowego wywarcia wpływu na Grecję, aby położono kres terrorowi, dania do zrozumienia, że tylko prawdziwie antyfaszystowskie elementy w Grecji mogą liczyć na poparcie demokracji brytyjskiej.

*

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w Grecji wydano dekret o przeprowadzeniu referendum w dniu 1 września 1946 r. Przepisy wykonawcze do dekretu głoszą, że każdy głosujący otrzyma 2 kartki. Na jednej z nich będzie napis „Król Jerzy“, a druga będzie biała. Pracownicy państwowi będą głosować za okazaniem specjalnych zaświadczeń służbowych, bez względu na to, czy ich nazwiska figurują w listach wyborczych. Wojsko będzie głosować w swych oddziałach na podstawie list sporządzonych przez władze wojskowe. Zdaniem kół republikańskich te 2 punkty dają możność nadużyć wyborczych, gdyż pracownicy państwowi i wojsko będą mogli głosować powtórnie w swych okręgach wyborczych.

—o—

EGIPT ŻĄDA POWROTU ZABYTKÓW SZTUKI STARO-EGIPSKIEJ

KAIR (RAP). — Jak podaje prasa egipska. rząd Egiptu ma w najbliższym czasie zwrócić się do rady międzysojuszniczej kontroli w Berlinie z żądaniem zwrotu Egiptowi zabytków sztuki staroegipskiej, wywiezionych podstępnie przez „archeologów“ niemieckich. którzy uprawiali metody naukowe, bardzo zbliżone do przeciętnego „szabru“. W grę wchodzi między innymi popiersie królowej Nefretete, skradzione przez niemieckiego „badacza“ w 1915 roku. Egipt żądał zwrotu tego zabytku jeszcze w roku 1923. Obecnie popiersie znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej i jest rzekomo przeznaczone do wywozu do USA.

Tadeusz Kwaśniewski

Pięć „B“ wygrało wojnę — pięć „F“ przegrywa... pokój

Horst Wessel Lied, jak za dobrych czasów

Wagony. którymi repatriowani są niemcy z Polski pokryte są hasłami odwetowymi i napisami w rodzaju „wrócimy!“ itp. Istną rewoltę wywołało zarządzenie Anglików o wysiedleniu 14 domów w Hamburgu. Kilkudziesięciotysięczny tłum niemców, zebrany przed ratuszem. głośno protestował przeciwko temu zarządzeniu. Wznoszono okrzyki: „precz z okupantami z Niemiec!“, śpiewano „Deutschland ueber alles“ i „Horst Wessel-Lied“, a władze brytyjskie... nie interweniowały. Co więcej — jeden z wyższych oficerów angielskich, na uspokojenie manifestantów oświadczył, że zarządzenie to będzie aktualne dopiero za rok.

4. „Farbenindustrie“ — symbol odradzającego się niemieckiego przemysłu i potencjału gospodarczego. To czwarte „F“ wymagało by osobnego omówienia. Jest bowiem bardzo obszerne i bardzo delikatne zarazem, lecz niewątpliwie najważniejsze.

Z przebogatej dziedziny kilka symptomatycznych faktów:

Głośne zarządzenie amerykańskiego generała Luciusa Clay'a, o wstrzymaniu dalszego demontażu fabryk niemieckich, wydaje już pożądane przez niemców owoce. Przemysł niemiecki szybko się odradza.

Groźna międzynarodówka

Po pierwszej wojnie światowej, kluczowymi pozycjami niemieckiego przemysłu był Krupp i Farbenindustrie, była sitwa kapitalistów angielskich i amerykańskich z kapitalistami niemieckimi, która wcale się została naruszona przez drugą wojnę światową — lecz przeciwnie — znacznie się wzmocniła. Wiemy o kapitałach lokowanych po tamtej stronie oceanu przez niemieckich rekinów przemysłu i wiemy o tym. że mają one służyć nie do zabezpieczenia ich przyszłości, lecz do odbudowy przemysłu niemieckiego.

„Chicago Sun“ podaje rewelacyjne wypowiedzi swego korespondenta Johnsona, zebrane w Duesseldorfie, na temat zamierzeń przemysłowych w Niemczech. Johnson dowiedział się tam od wysoko postawionego przedstawiciela władz angielskich, (w czasie libacji, mocno zakrapianej whisky). że postanowiono wstrzymać wszelkie dostawy węgla innym państwom, ażeby dać możność niemcom wykorzystać wszystek węgiel dla wzmożenia produkcji ich przemysłu. Drugi z alianckich urzędników wyjawił, że przemysł niemiecki otrzymuje już prawie wszystek węgiel z Ruhry, a do Francji transportuje się miesięcznie zaledwie jednodniową ilość wydobytego węgla.

Przedstawiciele niemieckiego przemysłu. obecnie proponują swoje warunki, które — ich zdaniem — przyczyniłyby się do umocnienia pokoju. I tak np. prezydent północno-reńskiej prowincji Lehr. stanowczo wypowiedział się przeciw poczdamskiej deklaracji, starając się przy tym udowodnić aliantom, że należy ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu pozwolić na zwiększenie produkcji, przynajmniej więcej niż dwukrotnie od ustanowionych norm. Poza tym ciężki przemysł powinien otrzymać wyłączne prawo korzystania z niemieckiego węgla. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Lehr był jednym z największych rekinów w niemieckich stalowniach.

Półwysep hitlerowskich nadziei

5. Franco — ostoja i nadzieja odbudowy niemieckiego faszyzmu. Że tak jest świadczą dokumenty. ujawniające ścisłą współpracę dyktatora Hiszpanii z Hitlerem, w okresie przed i w czasie wojny, ujawnione na procesie norymberskim. a kompromitujące mocno gen. Franco. O tym świadczy też — niezrealizowany plan „Elisabeth“; danie schronienia i azylu wybitnym osobistościom b. Trzeciej Rzeszy, świadczą wreszcie — ostatnio ujawnione i z prasy już znane, rewelacje na temat niemieckich fabryk atomowych w Hiszpanii.

Oto pobieżnie, bardzo pobieżnie przedstawione owe pięć „F“. które po sześcioletniej morderczej wojnie, wygranej przez aliantów, przyczyniają się do przegrywania przez nich pokoju.

Niestety, już!

W sierpniu ub. roku t. j. w cztery miesiące po zakończeniu wojny. znakomity publicysta francuski Louis Marin, ogłosił w paryskim „Nation“ artykuł p. t. „Deja?“ (Już?). w którym zapytuje zachodnich sojuszników, czy morzem krwi opłacona nauka dwu wojen światowych ma pójść na marne.

Pisarz francuski przypominając błędy popełnione przez aliantów po pierwszej wojnie światowej. stwierdza, że „zaprzyjaźnione mocarstwa nie tylko, że idą tą samą drogą co w 1919 r., ale wprost pędzą tym szlakiem fatalnym ze zdumiewającą nieświadomością“. Wskazawszy na błędy. obecnie przez aliantów popełniame w odniesieniu do Niemców, Marin dochodzi do stwierdzenia, że „wszystko się dzieje jak niegdyś. jak w roku 1919. Gorzej niż w roku 1919. Alianci dążą jeszcze szybciej do odbudowy Niemiec. Już? Tak, niestety, już!“

Niemiecka papuga i brzytwa w rękach szaleńca

Bardzo znamiennym jest ostrzeżenie ze strony niemieckiego pisarza, Emila Ludwiga, skierowane do Anglo-sasów. Udzielając prasie amerykańskiej wywiadu na temat perspektyw konferencji pokojowej, pisarz niemiecki wyraził obawę. ażeby nie potraktowano jego współrodaków znowu zbyt po... wersalsku. Emil Ludwig ostrzega Zachód przed złudzeniami, które mogą doprowadzić do rozczarowań i nowej katastrofy.

„Nie wolno — twierdzi on — Niemcom ofiarować w prezencie demokracji. Nie będą wiedziały co z tym zrobić — i użyją jej po prostu dla osłonienia swych nowych przygotowań do zamachu na wolność świata“.

W czasie wywiadu. Ludwig otworzył klatkę z papugami i powiedział amerykańskiemu dziennikarzowi: „Widzi pan — papugi nie opuszczają klatki — bo to są papugi niemieckie — nie lubią wolności...“

Niemcy nie lubią wolności ani swojej, ani obcej. Nie umieją korzystać z niej, a ich dziki instynkt zaborczy nakazuje im odbieranie wolności innym.

Zebrane tu i przedstawione w bardzo pobieżnym skrócie fakty, to plon — niezupełny zresztą, doniesień prasowych z jednego dnia, zebranych z kilku zaledwie dzienników. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie jak mało stosunkowo podaje prasa o tym, co dzieje się w Niemczech, wówczas — już na podstawie tych skąpych wiadomości, będziemy mogli wyrobić sobie obraz stale grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego. I to już w niespełna półtora roku po zakończeniu wojny.

Wypowiedź niemca — Emila Ludwiga, najlepiej znającego psychikę swego narodu, jest bezsprzecznie godna uwagi i nie pozbawiona swoistego ciężaru gatunkowego. Nie powinna też minąć bez echa. Czas też najwyższy, ażeby Anglo-sasi zrewidowali i zmienili swoje postępowanie w stosunku do niemców. Dalsze niedocenianie i bagatelizowanie kwestii niemieckiej, to wtykanie „brzytwy do rąk niebezpiecznego szaleńca“.

Tadeusz Kwaśniewski.

Konferencja Wojewódzkiego Aktywu Związków Zawodowych w Kielcach

Zgodnie z uchwałą Wydziału Światowej Federacji Zw. Zawodowych oraz Wydziału Wykonawczego KCZZ odbyła się w wielkiej sali „Domu Kultury" w Kielcach, konferencja delegatów wojewódzkich Zw. Zaw. mająca na celu omówienie najważniejszych zagadnień społecznych i politycznych chwili bieżącej, a w szczególności referendum i ostatnich wypadków kieleckich. W konferencji uczestniczył ob. wicewojewoda Urbanowicz, jako przedstawiciel PPS, sekretarz PPR ob. Kalinowski oraz z ramienia KC delegat Zw. Zaw. do ONZ ob. Władysław Kuszyk.

Witając delegatów ob. Kalinowski podkreślił rolę i znaczenie klasy robotniczej w obecnym ustroju, w którym jako pełnowartościowy obywatel decyduje o zagadnieniach przemysłu i jego losach — robotnik. Niestety robotnik dziś jeszcze nie wykazuje ducha ofensywnego i nie umie wydobyć z siebie pełnej inicjatywy. Wypadki kieleckie, które są nie tylko sprawą żydowską, ale sprawą walki o władzę, wykazały, że kieleckie warstwy robotnicze, niestety, potrafiły się załamać. O braku inicjatywy ze strony robotnika świadczy fakt, że dziś jeszcze nieroby i paskarze zajmują piękne mieszkania, a robotnik mieszka w suterynach; żyto staniało a chleb ciągle jest w tej samej cenie... Otóż w te sprawy powinni wnikać robotnicy i współdziałać w likwidowaniu tych niesprawiedliwości... Mocno uderzać w paskarzy i instytucje, które wzbogacają się nieprawnie, praktycznie oddziaływać na życie, walczyć z paskarstwem i nieuczciwością.

Wicewojewoda Urbanowicz oświadczył, iż PPS widzi w ruchu zawodowym swego najlepszego sprzymierzeńca. W walce z faszyzmem w pierwszym rzędzie idą Związki Zawodowe. Wszędzie, gdzie kapitał góruje nad jednostką, tam Związki Zawodowe wołają o prawa człowieka. Życie biegnie przyśpieszonym tempem, a zjazdy nasze i spotkania są koniecznością, gdyż dają nam obraz tego, co się w międzyczasie stało.

Okres referendum był dla nas okresem historycznym. Z referendum obóz demokratyczny wyszedł zwycięsko, a przegrał tylko na jednym odcinku — krakowskim. Dążeniem stronnictw PPS i PPR jest zacieśnienie stosunków ze Związkami Zawodowymi, których autorytet co raz bardziej wzrasta na wszystkich szczeblach. Wzrasta siła Związków i siła ta zależna jest od postawy robotników związkowców.

Referendum odsłoniło oblicze PSL, które przeszło całkowicie na negację, jak zresztą i Stronnictwo Pracy. Wykazuje ono jeden plus nad PSL: czerpie natchnienie z własnych głów, podczas gdy PSL czerpie je z cudzych. Wypadki kieleckie mają ogromne znaczenie ujemne dla całej Polski, gdyż odbiły się głośnym echem w całym świecie. Wypadki te były przygotowane i miały wybuchnąć znacznie wcześniej, jeszcze przed referendum, — wybuchły jednak po nim. Wypadki te rzuciły między innymi światło na zachowanie się naszego kleru. Stronnictwo nasze, PPS nie ma nastawienia antyreligijnego — uważamy jednak, że religia nie powinna mieszać się do polityki, tym bardziej ta religia, która potrafiła przystosować się w ciągu wieków do wszelkiego rodzaju ustrojów. A my jesteśmy w posiadaniu wiadomości, że kler niejednokrotnie politykował z ambon i konfesjonałów przeciwko tezom, przeciwko pytaniom referendum. Przypomnę wypowiedzi kardynała Hlonda i naszego Biskupa kieleckiego, które spowodowały, że nawet zagranica wyraziła zdziwienie z powodu zacofania naszego kleru. Tak wyglądają te dwa ośrodki opozycyjne, które stały się oparciem reakcji: plebania i PSL.

Nie jest przypadkiem, że p. Mikołajczyk zakłada protest przeciwko wynikom referendum — ten protest jest potrzebny mocodawcom p. Mikołajczyka. Prognostyki bowiem zagranicy, co do wyników referendum były gorsze, niż te jakie uzyskaliśmy. Kto jest nam bliższy? Jednym z zarzutów naszych przeciwników był fakt, że Polska dzisiejsza czuje się bliżej Związku radzieckiego, niż Anglii. Chciałbym zapytać, czy po analizie faktów i zarządzeń w strefie brytyjskiej, nie musi ży dojść do przeświadczenia, że Niemcy bliżsi są Anglikom, niż my? Gdy tymczasem Zw. Radziecki nie tylko uczuciowo, ale i rzeczowo nastawiony jest na to, ażeby bronić interesów Polski. Wracając do wypadków kieleckich muszę stwierdzić, że inicjatywa wyszła od podżegaczy. Podżegacze ci niewątpliwie chodzą swobodnie po Kielcach. Może któryś z nich znajduje się nawet na sali. Zapytuję, czy zgłosił się kto spośród podżegaczy i oświadczył: zostawcie tych ludzi, bo to są tylko narzędzia, bo oni wykonali tylko moje polecenia i ja sam byłem rzeczywistym sprawcą.

Apeluję do was robotnicy: walczcie z przejawami bezprawia, walczcie z antysemityzmem, gdyż te rzeczy są kamieniem grobowym dla Polski ludowej. Waszym obowiązkiem jest uświadamianie najszerszych mas, że jedynym wyjściem, jedyną drogą dla Polski jest sojusz ze Związkiem Radzieckim. Pomyślcie tylko, jak wyglądałaby trzecia wojna? co pozostało by po nas? pozostałaby tylko ziemia... Polska jest w niebezpieczeństwie, stójcie na straży i czuwajcie.

Referat delegata Zw. Zaw. do ONZ ob. Władysława Kuszyka

Ażeby znaleźć swoje właściwe miejsce w obecnym etapie o pokój musimy wytworzyć sobie obraz całokształtu zagadnień, musimy przeprowadzić analizę tych zagadnień, analizę zagadnień i uchwał Komitetu centralnego, a następnie przenieść treść tych uchwał do najniższych komórek.

Pierwszym etapem w linii polityki klasy robotniczej całego świata było pokonanie faszyzmu. Drugim etapem jest budowanie pokoju, walka o sam pokój. Obserwując wydarzenia polityczne na całym świecie, widzimy tu i ówdzie opór, którego nie było podczas pierwszego etapu, podczas wojny z faszyzmem. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa, hitleryzmu, wszyscy szli razem — dawni zwolennicy kapitalizmu i imperializmu i prawdziwi demokraci. Z chwilą jednak gdy niebezpieczeństwo to przestało istnieć, ci pierwsi chcieliby w jakiś sposób „hodować" jeszcze faszyzm, podtrzymać go na wszelki wypadek.

Przykładem tego jest Hiszpania, przeciąganie procesu norymberskiego, polityka angielska na Bałkanach — a w Ameryce ciekawy proces szturmu trustów kapitalistycznych i aparatu rządowego i odwrotnie szturmu robotniczego na kapitalizm, jakiego w okresie wojny nie było.

Wszystko to jest dowodem, że narastanie sił robotniczych zakłóca spokój klasy kapitalistycznej.

Z chwilą, gdy zasadniczo faszyzm został pokonany, idą znowu dwie linie generalne: napór reakcji i walka o prawa robotnicze.

Obserwując np. proces norymberski, odnosi się wrażenie, że nie sądzi się zbrodniarzy wojennych, lecz odwrotnie. Reakcja stara się o to, ażeby kogoś uratować na wszelki wypadek. Klasyczny przypadek z interwencją Watykanu w sprawie Greisera. Dalej polityka reakcji wobec samych Niemiec. Chodziło przecież o to, ażeby Niemcom wyrwać kły. Jednakże konsenkwentnie po tej linii idą tylko demokracje światowe. Reakcja hoduje sobie jeszcze np. w Hiszpanii zalążek imperializmu na wszelki wypadek, mimo, że zarówno Anglia, jak i Ameryka ma dowody działalności współpracy gen. Franco z Hitlerem, jak również tego, że kapitał i naukowcy niemieccy pracują w Hiszpanii. Oczywiście państwa demokratyczne dadzą sobie z tym radę.

Walka o wpływy idzie w skali światowej — walka o wpływy i pozycje. Reakcja przegrywa ją prawie wszędzie. Musi ustąpić przed szturmem obozu demokratycznego. Ten szturm obozu demokratycznego przeciwko pozostałościom imperializmu i kapitalizmu, musi znaleźć odbicie i w naszej wewnętrznej polityce.

Pokój i standard życiowy — to są jednakowe, wspólne pragnienia wszystkich narodów. Pragnienia te muszą znaleźć wyraz w naszych dążeniach, w naszej polityce.

U nas na szczęście reakcja nie jest tak silna, jak to sobie wyobrażała — zresztą nie jest tak silna i w skali światowej. Wyniki referendum — to wielki nasz sukces, sukces bloku demokratycznego. I dlatego reakcja szukała sztucznie środka efektu, który miał pomagać jej siłę i tu i ówdzie próbowała przy pomocy haniebnych bzdur wywołać zamieszanie. Użyła do tego średniowiecznych metod — bicia żydów — metod, jakich używano niegdyś w Ameryce, usiłując odwrócić uwagę klasy robotniczej od innych ważniejszych zagadnień i rzucając im na żer hasła lynchu.

W Polsce w tej chwili problem żydowski właściwie nie istnieje. Wywoływanie go jest tylko próbą dywersji. Te resztki Żydów, które pozostały u nas po pogromie hitlerowskim, nie mając dla siebie warunków życia, przeważnie opuszczają Polskę. Wywoływanie dzisiaj antysemityzmu jest zwykłą prowokacją przed konferencją pokojową, mającą na celu jedynie skompromitowanie nas wobec świata. Atmosfera tego rodzaju potrzebna jest przede wszystkim wywiadowi niemieckiemu, agentom imperialistycznym i niestety pewna część naszego społeczeństwa dała się temu uwieść. Zapytuję was — cośmy zrobili, ażeby podnieść świadomość mas robotniczych w fabrykach choćby w tym jednym kierunku. Czy zdajecie sobie sprawę jak bardzo szkodzą nam tego rodzaju „antysemityzmy"?... Jak powinniśmy z tym walczyć. Musimy tu zaostrzyć naszą czujność. Postawić jasno tę sprawę. Obserwować ludzi, którzy samym pozornie niewinnym „gadaniem" powodują ferment. Dla wewnętrznych naszych reakcjonistów nie może być przejawów litości

Sytuacja naszą gospodarcza poprawia się krok za krokiem. Obserwując i analizując cały ten proces gospodarczy widzimy, że idziemy po właściwej drodze — i w tym kierunku winniśmy również uświadamiać ogół robotników. W jesieni będziemy mieli wybory. Pamiętajmy, że tej stawki przegrać nie możemy. Tu aktyw nasz i wszystkie partie należące do bloku muszą rzucić swoje siły dla wyrobienia w masach świadomości, że wybory zadecydują o losie klasy robotniczej. Tu nie wolno dopuścić nawet myśli o jakiejkolwiek przegranej.

Wygramy, odniesiemy zwycięstwo. Zbudujemy nowe demokratyczne państwo, w którym postawimy klasę robotniczą na tym poziomie, na jaki zasługuje i na jakim stać powinna...

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja na temat bolączek i najważniejszych zagadnień życia robotników związkowców.

Całodzienną konferencję zakończono przyjęciem następującej rezolucji: zebrani na zjeździe wojewódzkim aktywiści Zw. Zaw. w Kielcach w dniu 26 lipca b. r., po wysłuchaniu przemówień, postanawiają pracować w kierunku:

1) zaostrzenia walki z faszyzmem i reakcją,
2) bezwzględnego stosowania sądów doraźnych tam, gdzie mamy do czynienia z przestępstwem pospolitej zbrodni, gwałtu i morderstw,
3) stosowania polityki nacisku na warstwy posożytnicze,
4) radykalnej poprawy położenia świata pracy,
5) osadzenia w obozach elementów szabrowniczych i aspołecznych,
6) oczyszczenia aparatu państwowego z elementów antydemokratycznych i nieuczciwych,
7) kontroli społecznej nad aparatem w przemyśle i zjednoczeniach.

O umieszczenie „Panoramy Racławickiej" w Częstochowie

Ktokolwiek zna historię Częstochowy, ten wie, jak wielką rolę odegrała w dziejach miasta Wystawa Częstochowska w r. 1909. Od niej datuje się rozwój miejscowego przemysłu i niezwykła rozbudowa miasta.

Sądzić należy, że obecnie organizowana Wystawa Przemysłowo-Rolnicza też nie przeminie bez śladu w dziejach Częstochowy.

Jak po wystawie w r 1909 pozostały urządzone parki z szeregiem pawilonów, tak obecnie na placu biskupim w III Alei mają pozostać drewniane zabudowania, przystosowane do użytku szerokich mas publiczności.

Chodzi również i o realizację haseł propagandowych Komitetu Organizacyjnego Wystawy. Są to: Częstochowa stolicą województwa i Panorama Racławicka w Częstochowie.

Komitet Wystawy uważając, że ostateczne losy Panoramy Racławickiej jest obecnie jeszcze nieustalone, że Częstochowa jest miastem rok rocznie odwiedzanym przez liczne rzesze pielgrzymów, które mogłyby tylko tu a nie gdzie indziej ową „Panoramę" obejrzeć, co by w pewnym znaczeniu było realizacją programu uprzystępniania sztuki szerokim masom — apeluje do wszystkich związków, instytucji, zrzeszeń, rad zakładowych, aby występowały z odpowiednimi rezolucjami do Prezydium Rady Ministrów w omawianej sprawie. Rezolucje należy składać w Izbie Przemysłowo-Handlowej, ul. Racławicka 2, Dyrekcja Wystawy Przemysłowo-Rolniczej.

Zapisy do Powiatowej Szkoły Rolniczej w Lipiu

Powiatowa Szkoła Rolnicza Żeńska podaje do wiadomości, że rozpoczęła już zapisy kandydatek na rok bieżący. Szkoła jest typu dwuletniego. Obejmuje wykłady następujących przedmiotów: Przedmioty ogólne z programu gimnazjalnego, rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, krój, szycie i gospodarstwo domowe.

Warunki przyjęcia wpisowe 100 zł, nauka bezpłatna, internat 800 zł miesięcznie albo produkty o tejże samej wartości.

Uczennice muszą mieć ukończone lat 16. Pożądane ukończenie 7 oddziałów Szkoły Powszechnej. Powinny ze sobą zabrać: pościel, łyżkę, nóż, widelec, kubek, dwie ścierki, dwa fartuchy, dwie chusteczki na głowę, obuwie do pracy, grzebień i szczoteczkę do zębów.

Sieroty i wyjątkowo biedne dziewczęta korzystają z ulg. Bliższe szczegóły listownie lub osobiście.

Do Lipia jedzie się przez Krzepice pow. częstochowski. Komunikacja autobusowa Z Częstochowy z placu Daszyńskiego, autobus odchodzi o godz. 4.30 po południu.

Likwidacja bandy Warszyca

Mikołajczyk opiekunem leśnych dywersantów?

Warszawa (PAP). — Społeczeństwo na terenie woj. łódzkiego i sąsiadujących powiatów województwa kieleckiego oraz poznańskiego było poruszone od pewnego czasu, powtarzającymi się rabunkami na banki, pociągi, auta i różne instytucje oraz towarzyszącymi temu napadami na osoby wojskowe i cywilne.

Władze Bezpieczeństwa, przystępując w imię porządku społecznego, do zlikwidowania tego stanu, wykryły i unieszkodliwiły szeroko rozgałęzioną organizację rabunkową pod szumną nazwą „Konspiracyjnego Wojska Polskiego — Bory". na czele której stał Sojczyński Stanisław ps. „Warszyc". Celem bandy, jak wynika z przejętych przez Władze Bezpieczeństwa dokumentów, była walka z postępem, demokracją i Rządem Jedności Narodowej przez dywersję, siamie zamętu i prowadzenie wywiadu na użytek zagranicy. W. P. „Bory" dokonała szeregu mordów działaczy demokratycznych.

W okresie od stycznia do czerwca r. b. dokonała 423 napadów, z tego 122 na osoby spośród ludności miejscowej. Zamordowanych zostało około 30 żołnierzy Armii Czerwonej, 21 żołnierzy W. P., 9 funkcjonariuszy U. B., 23 pracowników M. O., 17 członków PPR-u i 40 bezpartyjnych mieszkańców miast i wsi.

Do swoistych „wyczynów" bandy należą: napad na pociąg Kraków — Poznań w dniu 18 lutego r. b., w czasie którego zabito 10 żołnierzy Armii Czerwonej i jednego oficera W. P. oraz napad dokonany w dniu 19 kwietnia na miasto Radomsko w woj. Łódzkim, gdzie bandyci zatakowali w nocy mieszkania obywateli w budynku władz państwowych.

Jednym ze źródeł zaopatrzenia bandy były napady rabunkowe na kasy Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Na terenach, na których dokonywano napadów, banda zrabowała łącznie pieniędzy na sumę 4.748.670 zł., towarów zaś na sumę 5.107.800 zł., dzieląc się zyskiem między sobą.

Poza tym, tworząc swój sztab, członkowie bandy założyli przy nim „Kierownictwo Walki z Bezprawiem". które prowadziło antyrządową propagandę i kolportowało ulotki.

Jednocześnie z aresztowaniem kierownictwa Władze Bezpieczeństwa skonfiskowały drukarnię, dwa powielacze i maszynę do pisania, na których drukowano ulotki. Skonfiskowano również radiostację.

Dochodzenie wykazało, że KPW „Bory" prowadziły rozległą działalność dywersyjno-polityczną, miały łączność z gen. Andersem i gen. Maczkiem oraz z wybitnymi dzia łaczami PSL.

„Warszyc" w zeznaniach swych oświadczył, że do PSL-u miał zaufanie, licząc, że ono skonsoliduje cały ruch podziemny celem wywołania przewrotu w kraju.

Unieszkodliwiając dalszą działalność bandy „Warszyca". Władze Bezpieczeństwa zlikwidowały magazyny broni, w których oprócz różnorodnych środków bojowych, skonfiskowano jedno działko p. p., 18 karabinów maszynowych, 188 zwykłych, 136 automatów i t. p. Aresztowano przy współudziale miejscowej ludności, która wskazywała najgroźniejszych bandytów, około 100 osób. Oczekują oni teraz wyroku za grabieże mienia państwowego i rabunki ludności cywilnej.

*

Jak donosi „Głos Robotniczy" (Nr. 209, str. 3)

Organizacja „Warszyca" ściśle kontaktowała z prezesem powiatowego Zarządu P. S. L. w Wieluniu — Chwalińskim, któremu dostarczano broszury organizacyjne.

Chwaliński zobowiązał się broszury te dostarczyć Mikołajczykowi. **Z Mikołajczykiem, Warszyc miał osobiście skontaktować się za pośrednictwem Chwalińskiego.** Spotkanie wicepremiera Mikołajczyka, z hersztem bandytów nie doszło do skutku z tylko dlatego, że aresztowano najpierw Kijaka — „Romaszewskiego", drugiego adiutanta Warszyca, który bezpośrednio prowadził udatne pertraktacje z Chwalińskim, a potem i samego Warszyca.

Warszyc wiele spodziewał się po spotkaniu z Mikołajczykiem, gdyż miał dane, aby sądzić, że P.S.L. połączy ruch podziemny w Polsce pod swoją komendą.

W toku zeznań ponad wszelką wątpliwość ustalono, że kierownictwo „wywiadu II k" usiłowało zbierać informacje wojskowe, celem dostarczenia ich wywiadowi obcemu.

Warszyc nawiązał także kontakt z Andersem, łącznikiem był „Zapora" (członek K.W.P. „Bory", zabity w trakcie operacji U. B.), który poprzez oficerów Andersa przebywających w Krakowie wysłał Andersowi broszury Warszyca p. t. „Co myślą ludzie z lasu" i „Odpowiedź pułkownikowi Radosławowi".

Prywatna korespondencja Warszyca lepiej niż oficjalne wydawnictwa obrazuje cel „zbrodniczej działalności K.W.P. „Bory".

Oto co pisał szef „wywiadu II k" „Wiktor", do swojego dowódcy Warszyca, w liście tym komunikuje o doręczeniu listu Andersowi:

„Pan kapitan nie ma pojęcia, jaką burzę i jakie sądy wywołał pan swoimi hasłami. Listy znajdują się dziś w Londynie i w tym kraju będą opublikowane. Co się tyczy konspiracyjnej łączności opowiem ustnie.

...Sytuacja nie jest lekką. Bo jeżeli są takie poglądy społeczeństwa, o jakich powiadomił pan kapitan w liście; to my nie możemy oddać na zawsze władzy chamstwu".

Jaśniej nie można było napisać. Wszystkie nawet najbardziej zbrodnicze i zdradzieckie metody były dla tych bandytów dobre, byle by wyrwać władzę z rąk ludu, z rąk jak oni mówią „chamstwa".

11-go sierpnia Konkurs Muzyczny Zespołów Świetlicowych

Sposoby przyrządzania potraw z produktów UNRRA

(Dokończenie)

VI. KONSERWY RYBNE

1. MAKRELE

Są to dość duże ryby, podzielone na części.

1) „Beaver Brand Fancy Anality Mackerel" są przyrządzone w sosie własnym z małym dodatkiem soli, mają wyraźny posmak ryby morskiej. Natomiast 2) „Sea lect Atlantic Mackerel", są przyrządzone w sosie własnym z dodatkiem soli i oliwy, mają smak łagodny i delikatny.

2. SARDELE

1) „Van Camp's California Pilchards" są to nie wielkie rybki, przyrządzone w sosie pomidorowym z dodatkiem oliwy. Smaczne, bardzo delikatne i ładnie podane. 2) „Portola Steam Willed Pilchards" wielkość i przyrządzenie jak poprzednie o smaku mniej delikatnym. 3) „Eatwell Pilchards" — większe niż poprzednie, dość tłuste, podzielone na części i przyrządzone w sosie własnym z dodatkiem soli. Mają smak bardzo delikatny. 4) „Avalos California Pilchards" —wygląd jak poprzednich. Przyrządzone w sosie własnym z dodatkiem soli i oliwy. Smaczne, mniej d..katne niż poprzednie.

3. ŚLEDZIE

1) „Mountain Spring Brand Herrings", podzielone na części, przyrządzone w oliwie, smak delikatny, zbliżony do sardynek. 2) Paramount Brand Herrings", przyrządzone w całości wraz z ikrą i mleczem, w sosie własnym. Smak wyraźny śledziowy, jednak nie za słony i nie ostry.

Wszystkie wyżej wymienione konserwy rybne są gotowe do spożycia na zimno, najlepiej w postaci kanapek na bułce lub chlebie, lub jako dodatek do sałatek jarzynowych. Ze względu na łagodny smak nadają się również do spożycia dla dzieci z wyjątkiem może „Paramount Brand Herrings".

4. ŁUPACZ

1) „Lily Brand Chicken Haddies". 2) „Snowflake Brand Chicken Haddies". Jest to biała ryba morska, przypominająca smakiem i zapachem dorsza. Przyrządzona w sosie własnym z dodatkiem soli. Na zimno nie jest smaczna. Nadaje się do spożycia na gorąco, w ostrym sosie, np. biały sos z dodatkiem pieprzu, sos chrzanowy, musztardowy itp.

Bardzo smaczne są kotlety siekane, które przyrządza się jak kotlety z mięsa mielonego, t. j. z dodatkiem bułki i jajka (może być jajko w proszku). Można też użyć jako farsz do kulebiaki (pierogi drożdżowe), dodając pieprzu i jajek na twardo, grubo siekanych.

Konserwy rybne pod względem zawartości białka zwierzęcego i kaloryczności odpowiadają mięsu. Konserwy rybne wartością smakową znacznie przewyższają konserwy mięsne.

Należy podkreślić, że po otwarciu puszki zawartość jej powinna być natychmiast zużyta, co najwyżej można ją przechować do dnia następnego (nie dłużej) w chłodnym miejscu, przekładając z puszki do naczynia szklanego lub porcelanowego

Jeżeli puszka jest zbombowana, w żadnym wypadku nie nadaje się do użytku, bowiem zatrucia nieświeżymi rybami i mięsem są szczególnie cięż kie i często śmiertelne.

VII. PROSZEK CYTRYNOWY

(Lemon juice powder, synthetic)

Opakowanie papierowe zawiera 7,43 g proszku (na etykiecie deklarowane 7 g).

Zawartość kwasu 1-askorbowego (witaminy C) wynosi około 60 mg w porcji.

SPOSÓB UŻYCIA:

Zawartość paczki papierowej rozpuścić w 0,5 ltr. wody zimnej lub letniej, dodać cukru do smaku, około 2 — 3 łyżek stołowych (łyżka = 20 g cukru) i natychmiast wypić. Dłuższe stanie, jak również użycie do sporządzenia napoju wrząt ku, a tym bardziej gotowanie go powoduje duże straty w zawartości witaminy C.

Całkowite zapotrzebowanie dzienne dorosłego człowieka na witaminę C wynosi: dla mężczyzn od 52 do 75 mg, dla kobiet 49 — 70 mg. Dawka 60 mg witaminy C, zawarta w puszce proszku, pokrywa zapotrzebowanie dzienne człowieka. Jeśli więc dieta nie dostarcza witaminy C w postaci świeżych jarzyn i owoców, należy dzennie zużyć całą paczkę proszku.

Jeśli w diecie znajduje się witamina C, ale w niedostatecznej ilości, np. w diecie ludzi, korzystających z t. zw. wyżywienia z kotła, gdzie skutkiem dłuższego czasu gotowania potraw występują duże straty witaminy C, należy jej brak uzupełnić, stosując odpowiednie dawki preparatu syntetycznego, to znaczy, dzieląc jedną porcję proszku na kilka części.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma dostarczenie właściwej ilości witaminy C ludziom chorym, gorączkującym, zwłaszcza przy chorobach zakaźnych. Głównym źródłem witaminy C dla tej grupy ludzi, mogłyby być cytryny i pomarańcze, w obecnych warunkach całkowicie niedostępne dla ogółu społeczeństwa, pozostaje więc, jako jedyne źródło, witamina C syntetyczna.

VIII. PROSZEK WINOGRONOWY

(Grape beverage powder)

Jest to p.oszek na lemoniadę o smaku winogronowym, zawierający syntetyczną witaminę C.

Puszka ma wagę około 12 oz, czyli 340,2 g. A więc w całej puszce byłoby 6,8 g wit., co wystarczyłoby dla 100 osób przy całkowitym braku tej witaminy w pożywieniu.

SPOSÓB UŻYCIA:

W szklance zimnej lub letniej wody rozpuścić 1,3 g (na końcu noża) proszku, ocukrzyć, dodając 25 g (5 płaskich łyżeczek) cukru. Porcja taka zawierać będzie 26 mg witaminy C.

Wskazanie dotyczące zapotrzebowania witaminy C patrz w opisie dla „Lemon juice powder synthetic".

Wyścig ofiarności

52.000 zł. zadeklarowano już na Konkurs Świetlicowy

(G) Na odbytym w ub. piątek pod przewodnictwem Wiceprezydenta Miasta ob. Federaka i przy udziale Starosty Powiatowego ob. Kaźmier czaka zebraniu członków Komitetu Konkursu Zespołów Świetlicowych podana została do wia domości lista firm, względnie osób, które pośpieszyły zadeklarować kwoty pieniężne na cele ufundowania nagród dla zespołów, jakie wezmą udział w Konkursie.

Na czele kroczą Zakłady Chemiczne w Rudnikach, które zadeklarowały 10.000 zł., a prócz tego dyrektor tych Zakładów zł. 2000, Huta „Częstochowa" zł. 5000, Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej zł. 5.000, Ubezpieczalnia Społeczna zł. 5.000, Fabryka „Częstochowianka" zł. 4.000, Fabryka „Stradom" zł. 3,000, Fabryka „Union Textile" zł. 3.000, Dyrektor tejże fabryki ob. Jani zł. 2.000, Firma „Ciszewski" zł. 3.000, Dyrektor tejże firmy ob. inż. Granowski zł. 2.000, Fabryka Wózków Dziecinnych „Kon-Kon" zł. 2.500 i dyrektor tejże fabryki ob. Nowak zł. 500, Browar Szwedego zł. 2.000, Fabryka Papieru zł. 2.000, Odlewnia B-ci Kanczewskich zł. 1.000 Drukarnia Państwowa Nr. 1 zł. 2.000, Zrzeszenie Właścicieli Drukarń w Częstochowie zł. 2.500.

W tym wyścigu ofiarności nie zabraknie napewno innych zakładów przemysłowych z terenu miasta i powiatu, co zresztą pokaże następna lista.

Zadeklarowane kwoty należy wpłacać na spec jalne konto: „Kom tet Zespołu Konkursów Świetlicowych" Nr. 281 w Banku „Społem" możliwie w czasie jak najwcześniejszym.

Następne zebranie członków wchodzących w skład poszczególnych sekcyj odbędzie się w gabinecie Wiceprezydenta Miasta ob. Federaka w środę 7 b. m. o godzinie 17.30, a zebranie ogólne Komitetu w piątek 9 b. m. o tejże godzinie.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 do 11 sierpnia b. r. dyżurują następujące apteki:

B. Frydego, III Aleja 50; J. Pogorzelskiego, ulica Narutowicza 44.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

Gościnne występy krakowskiego Teatru Miejskiego im. J Słowackiego „ICH DWOCH"

Komedia R Niewiarowicza

Ostatnie przedstawienia.

Dziś w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 19.15 komedia Romana Niewiarowicza „Ich dwóch" w wykonaniu zespołu krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Reżyseria dyr. J Karbowskiego. Obsadę stanowią: E. Jaworska, A. Śląska, E. Burnatowicz, R. Wroński, J. Ziejewski i A. Żukowski.

Przedstawienia te **(przedostatnie)** zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego **dla pracującej inteligencji.**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

Przedstawienia zawieszone.

Zatrute strzały

Detektyw i miłość

Przypuśćmy, że jestem kobietą systemu dziewica i przypuśćmy, że o moją rękę poprosił detektyw...

Wiecie, co bym wtedy zrobił?

Zignorował bym go pięścią w siekacze i na dodatek zrzucił bym go ze schodów!

Bo sami powiedzcie, milionowa rzeszo moich Czytelników, co to za przyjemność być panią detektywową?

Podajesz, na przykład, talerz rosołu mężowi-detektywowi, a on wyciąga z niego włos i powiada:

— Ten włos należy do znajomej naszej kucharki... Jest to kobieta wysoka, krępa, zaliczyć ją można do niskich. Oczy ma blado-czarne, wypukłe, nieco zapadnięte. Usta szerokie, brak dwóch zębów trzonowych, język długi centkowaty, kręty, jak wąż boa. Włosy rude, własne, ze skłonnością do swędzenia i wypadania. Numer obuwia: 42. Znak szczególny: brodawka na pierwszej krzyżowej i seplenı...

No i co z takim zrobić? Wszystko wie!

Moja kuzynka, Kornelcia, miała wyjść za detektywa.

Bardzo się tym trapiłem, bo strasznie nie lubię detektywów, czyli „hintów", jak to się z hiszpańska mówi.

Ale na szczęście Kornelcia nie wyszła za detektywa!

A było to tak:

Na dwa dni przed ślubem Kornelcia powiada do narzeczonego-detektywa.

— Szerlocku Holmesku! (Tak go pieszczotliwie nazywała!) Czy chcesz mi dowieść, że jesteś znakomitym detektywem?

Szerloczek Holmesek wypiął godnie namiastkę piersi i rzekł dwornie:

— Z rozkoszą, światło moich oczu!

A wtedy Kornelcia:

— Opisz mi, kochanie, osobnika, do którego należy ten czarny włos!

— Opisać zewnętrznie, czy wewnętrznie?

— Wewnętrznie, mój ty sokole!

Detektyw-narzeczony wziął włos w dwa palce, podrapał się poważnie w miejsce na brodę i rzekł:

— Ten włos należy do łajdaka, czarnego charaktera, demona zmysłów, skąpca, ukrytego zbrodniarza, gracza i w ogóle premiowanej kanalii!!!

Kornelcia złapała się za piękną głowę.

— I ja, nieszczesna chciałam za ciebie wyjść!? Przecież to twój włos, ty łajdaku, czarny charakterze, demonie zmysłów, skąpcze!

I zerwała z nim definitywnie.

A biedny detektyw, który myślał, że czar ny włos należy do jego rywala, popadł w straszną rozpacz.

I postanowił otruć się bimbrem.

Miesiące truje się w knajpce „Pod Trójkątnym Kwadratem" i jeszcze wciąż się męczy!!

Ale nie żałuję go, bo nie lubię detektywów. Taki już jestem!

B. Brzeziński.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 2575/1/46. **ZARZĄDZENIE**

Prezydenta Miasta z dnia 24 lipca 1946 r. w sprawie Statutu o poborze na rzecz gminy miejskiej Częstochowy podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

Miejska Rada Narodowa uchwałą z dnia 12 lipca 1946 r. Nr. 25/1037/46, opartą na przepisie art. 35 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 128, wprowadziła na obszarze gminy miejskiej Częstochowy i na rzecz gminy podatek od plakatów, szyldów i anonsów.

Zgodnie z par. 13 Statutu o poborze nazwanego podatku zarządzam co następuje:

Pkt. 1.

W ciągu 10-ciu dni od wejścia w życie niniejszego zarządzenia winni:

a) właściciele przedsiębiorstw reklamowych i administracje czasopism ustalić z Wydziałem Finansowym Zarządu Miejskiego szczegóły co do sposobu pobierania i wpłacania do kasy miejskiej podatku od reklam i ogłoszeń,

b) właściciele względnie administratorzy (kierownicy) drukarń ustalić z Wydziałem Finansowym Zarządu Miejskiego sposób pobierania i wpłacania do kasy miejskiej podatku od drukowanych plakatów i anonsów.

Pkt 2.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia ulegną ka rze grzywny. przewidzianej w par. 14 Statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

Pkt 3

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański.

Częstochowa, dnia 24 lipca 1946 r. PAP 1305

Nr. O. 2574/1/46.

Zarząd Miejski w Częstochowie unieważnia z wydanego przez Wydział Finansowy bloku kwitów o numeracji 17601 — 18000 kwity oznaczone NN. od 17761 do 17776.

Zarazem Zarząd Miejski ostrzega przed przyjmowaniem jakichkolwiek rachunków, sporządzonych na tych kwitach oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą być w posiadaniu rachunków na tych kwitach wystawionych do zgłoszenia ich niezwłocznie w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego pod skutkami prawa.

Wszelkie rachunki, które ewentualnie zostały już wystawione na blankietach kwitów, oznaczonych NN. od 17761 do 17776 nie będą uznawane przez Zarząd Miejski.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański.

Częstochowa, dnia 2 sierpnia 1946 r. PAP 1304

Nr. O. 2435/2/46 **ZARZĄDZENIE**

Prezydenta Miasta z dnia 1 sierpnia 1946 roku.

W związku z zarządzeniem z dnia 25 lipca 1946 r. o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych na terenie miasta Częstochowy Nr. O. 2435/1/46 zarządzam co następuje:

Wszystkie sklepy, zakłady handlowe i miejsca zawodowej sprzedaży obowiązane są umieścić w lokalach handlowych, na miejscu widocznym. obowiązujące przepisy o godzinach handlu.

Przepisy, wykonane na odpowiednich kartonach są do nabycia w Zarządzie Miejskim (Wydział Finansowy) pokój Nr. 5.

Prezydent Miasta (— Dr T. J. Wolański

PAP 1294 **OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Fabryka zapałek w Częstochowie (zarząd przymusowy) ogłasza przetarg na zburzenie i zasypanie basenu wodnego o pojemności 250 m^3 o konstrukcji żel-betonowej.

Oferty z podaniem kosztów należy kierować do Dyrekcji Fabryki Zapałek w Częstochowie.

Spółka Akcyjna Do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce Fabryka Zapałek w Częstochowie

PAP 1285

Nr. Apr. 499/46 r.

OGŁOSZENIE

dotyczy: wydawnictwa cukru, kaszy i papierosów na lipiec 1946 r.

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie podaje do wiadomości, iż od dnia 5 do 15 b. m. sklepy SSS „Jedność" Spółdzielnia Aniołów i Rolniczo Handlowa Raków, będą wy dawać niżej wyszczególnione artykuły na karty zaopatrzenia z na drukiem

Lipiec 1946 r.

1) Cukier dla kat. I po 0,5 kg. II kat. po 0,4 kg. IR po 0,25 kg na kupony cukrowe i na kartę „D" po 0,25 kg. na kup. Nr. 2 w cenie po 15 zł. za 1 kg.

2) Kasza jęczmienna; dla I kat. po 2 kg. na 4 kupony kaszy w ce nie 1,10 zł. za 1 kg.

3) Papierosy „Bałtyk" na I kat. kup 24 w ilości po 200 szt. oraz na karty „M. K." na kupon 27 i 28 — po 3 zł. za sztukę.

Zakłady pracy mogą otrzymać dowolną ilość papierosów amerykańskich na podstawie złożenia imiennych list pracowników.

4) Zakłady pracy, które jeszcze nie podjęły kart zapotrzebowania na cukier dla stołówek za m-c lipiec b. r. — zgłoszą się po odbiór tychże w Miejskim Wydziale Apr. i Handlu pokój 206.

Nadto zakłady pracy, którym przysługują karty zaop. I i II kat. a nie korzystają z przydziałów stołówkowych z braku pomieszczeń na hodowle trzody, mogą złożyć umotywowane podania do Urzędu Wojew. zgodnie z Dz Świadczeń Rzeczowych Nr. 23 par. 10 z dn a 6. XI. 1945 r

5) **Karty odzieżowe**

a) wyżej wymienione punkty rozdzielcze dokonają dodatkowej rejestracji kart odzieżowych za m-c lipiec dla pracowników fabryk „Metal", „Edka", „Kon Kon", Horowicz, Wulkan, Kronprinz i Elektrodyn.

b) Rejestracji kart odzieżowych należy dokonywać w każdym miesiącu, odcinając jednocześnie IV odcinek z karty zaopatrzenia.

Karty odzieżowe należy stemplować przez: a) Zakłady pracy na pierwszej stronie w rubryce odpowiedniego miesiąca. b) punkty rozdzielcze na odwrotnej stronie karty również w rubryce odpowied niego miesiąca.

Wiceprezydent Miasta (—) B. Federak.

Częstochowa, dnia 1 VIII. 1946 r. PAP 1261

L. 018861.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu". III Aleja 62. Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie